

Sygn. akt II AKa 58/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Danuta Matuszewska (spr.)

Sędziowie: SSA Beata Fenska - Paciorek

SSA Andrzej Rydzewski

Protokolant: st. sekr. sądowy Monika Żylińska

przy udziale Prokuratora wykonującego zadania w Prokuraturze Regionalnej w Gdańsku Marii Baran

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2016 r.

sprawy

**C. K.**

### ***o odszkodowanie i zadośćuczynienie***

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. i pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 24 września 2015 r., sygn. akt **XI Ko 1140/13**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższa zasądzoną na rzecz wnioskodawcy C. K. w punkcie II kwotę z tytułu odszkodowania za szkodę wynikłą z wykonania środka przymusu w postaci tymczasowego aresztowania do 346550 (trzysta czterdzieści sześć tysięcy pięćset pięćdziesiąt) złotych;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

Wnioskodawca C. K. wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 15.000.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie stosowane wobec niego od 12.01.1999 r. do 20.04.2011 r. w związku z podejrzeniem popełnienia zabójstwa. Tytułem odszkodowania wnioskodawca domagał się kwoty 3.000.000 zł, tytułem zadośćuczynienia 12.000.000 zł.

Wniosek C. K. w toku toczącego się postępowania modyfikowany był i doprecyzowany w zakresie dochodzonego odszkodowania pismami procesowymi jego pełnomocnika z 27.11.2013r., 05.04.2014r., 29.07.2015 r., 15. 09.2015 r.

Wyrokiem z dnia 24.09.2015 r. sygn. akt XI Ko 1140/13 Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził od Skarbu Państwa na rzecz C. K. kwotę 2.500.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwotę 221.550 zł z tytułu odszkodowania za poniesioną szkodę wynikłą z wykonania środka przymusu w postaci tymczasowego aresztowania w sprawie IV K

288/09 Sądu Okręgowego w Gdańsku w związku z postawionym zarzutem z art. 148§21 pkt 4 k.k., od którego to czynu został prawomocnie uniewinniony wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z 21.08.2012 r., z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

W pozostałym zakresie wniosek o zadośćuczynienie i odszkodowanie został oddalony. Kosztami postępowania w sprawie obciążono Skarb Państwa.

Powyższy wyrok w części dotyczącej zasądzonego zadośćuczynienia został zaskarżony na niekorzyść C. K. przez Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. , zaś w części oddalającej wniosek ponad kwotę 2.721.550 zł przez pełnomocnika wnioskodawcy.

Zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez nieuprawnione uznanie, że zasądzona od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwota 2.500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na skutek wykonania względem niego środka przymusu w postaci tymczasowego aresztowania zastosowanego w sprawie IV K 288/09 Sądu Okręgowego w Gdańsku nie nosi cech kwoty wygórowanej, prowadzącej do bezpodstawnego wzbogacenia się, podczas gdy właściwe oszacowanie wysokości zadośćuczynienia, uwzględniające wprowadzenie do wykonania w okresie od 25.05.1999 r. do 06.04.2002 r. kar pozbawienia wolności orzeczonych względem wnioskodawcy w innych wyrokach, wcześniejsze doświadczenia penitencjarne wnioskodawcy związane z trzykrotnym stosowaniem względem niego w przeszłości tymczasowego aresztowania w innych sprawach karnych w okresach od 19 stycznia do 20 maja 1991 r. ,od 16 czerwca do 6 listopada 1991 r. i od 31 stycznia do 20 sierpnia 1996 r. jak również aktualne, przeciętne warunki i poziom życia społeczeństwa prowadzą do wniosku, że taka kwota jest oczywiście wygórowana i stanowi wypłatę ze Skarbu Państwa świadczenia nieadekwatnie wysokiego, oskarżyciel publiczny wniósł o zmianę pkt I zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie kwoty zasądzonego zadośćuczynienia, ewentualnie o uchylene pkt I orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gdańsku, w pozostałym zaś zakresie o utrzymanie orzeczenia w mocy.

Pełnomocnik wnioskodawcy zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, iż:

a. wnioskodawca bezpośrednio przed zatrzymaniem czerpał dochody przede wszystkim z umów nieformalnych bądź z umów na podstawie których nie podlegał ubezpieczeniu z ZUS, a co za tym idzie nie gromadził stażu pracy ani składek niezbędnych do ustalenia w przyszłości prawa do emerytury, podczas gdy brak jest ku temu dowodów, zaś bezspornym faktem jest, iż bezpośrednio przed zatrzymaniem wnioskodawca przez okres wielu miesięcy pozostawał w stosunku pracy, a co za tym idzie gromadził zarówno składki jak i staż pracy wliczany do okresu składkowego, a wpływający na wysokość przyszłej emerytury,

b. wnioskodawca pomimo ustalonej przez sąd „ dużej przedsiębiorczości oraz zawodowej aktywności” był w stanie przez cały okres ponad 12 lat tymczasowego aresztu uzyskać wyłącznie wynagrodzenie w wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłaszanego przez Prezesa GUS, podczas gdy z materiałów w aktach sprawy wynika, iż w okresie bezpośrednio poprzedzającym zatrzymanie jego zarobki wyłącznie z pracy w (...) sp. z o.o. wielokrotnie przekraczały ówczesny poziom przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, a jego możliwości zarobkowe oraz potencjał zawodowy były ponadprzeciętnie wysokie,

c. kwota o jaką wnioskodawca mógłby miesięcznie powiększyć swój majątek to kwota 1.000 zł miesięcznie, to jest łącznie 125.000 zł przez cały okres brany przez Sąd pod uwagę przy rozstrzygnięciu o należnym odszkodowaniu, podczas gdy brak jest w aktach sprawy danych pozwalających na tego rodzaju wyliczenie,

2. obrazę przepisów postępowania, to jest art. 558 k.p.k. w zw. z art. 322 k.p.c. poprzez brak wskazania, dlaczego zasądzona suma odszkodowania według oceny Sądu jest sumą odpowiednią,

3. odrazę przepisów art. 552 a§1 k.p.k. w zw. z art. 361§1 i 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, co skutkowało naruszeniem przez Sąd zasady pełnego odszkodowania poprzez:

a. przyjęcie potencjalnych zarobków wnioskodawcy na zaniżonym poziomie a następnie na dalszym zredukowaniu tak zaniżonej kwoty bez jednoczesnego uzasadnienia zasadności oraz metodologii przeprowadzonej kalkulacji przy jednoczesnym pominięciu możliwości zarobkowych wnioskodawcy jak i sytuacji majątkowej oraz finansowej wnioskodawcy przed zatrzymaniem,

b. odmowie uznania jako element szkody kosztów poniesionych przez rodzinę i bliskich wnioskodawcy w zakresie wydatków poniesionych przez nich w zakresie „wypisek”, wartości paczek żywnościowych i ubraniowych oraz poniesionych przez wnioskodawcę i jego rodzinę kosztów pomocy prawnej, które to wydatki częściowo powiększyły stan pasywów wnioskodawcy, a częściowo zmniejszyły stan aktywów, co w świetle zastosowana przez Sąd metody dyferencyjnej winno było skutkować uwzględnieniem przedmiotowych kosztów w wysokości zasądzonego odszkodowania jako element szkody rzeczywiście,

c. odmowie przyznania wnioskodawcy w ramach odszkodowania równowartości nieopłaconych przez wnioskodawcę składek ZUS za okres 1999- 2011 pomimo, iż okres ten nie będzie się wliczał przy ustalaniu prawa do emerytury wnioskodawcy, przy jednoczesnym ich odliczeniu od przyjętego przez Sąd przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto, co skutkowało de facto podwójnym ich odliczeniem, a co za tym idzie pokrzywdzeniem wnioskodawcy,

4. obrazę przepisów postępowania , to jest art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów przy ocenie :

a. zeznań świadka M. P. oraz wnioskodawcy w zakresie dochodów osiągniętych przez wnioskodawcę bezpośrednio przed zatrzymaniem w ramach stosunku pracy,

b. zeznań wnioskodawcy w zakresie wskazywanych przez niego okoliczności związanych ze świadczeniem pracy oraz przyszłymi zamierzeniami gospodarczymi,

5. obrazę przepisów postępowania, to jest art. 424 k.p.k. poprzez brak wyjaśnienia metody wyliczenia kwoty odszkodowania w zakresie utraconych zarobków oraz wskazania czy odliczenia te były dokonywane od kwoty po uwzględnieniu potrąceń z tytułu podatków i składek ZUS czy też nie, co uniemożliwia prześledzenie pełnego rozumowania Sądu i uniemożliwia w tym zakresie kontrolę instancyjną wyroku,

6. obrazę przepisów postępowania, to jest art. 552 a k.p.k. poprzez naruszenie zasad ustalania wysokości należnego zadośćuczynienia i w konsekwencji zasądzenie nieadekwatnej i zbyt niskiej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do krzywdy doznanej przez wnioskodawcę wskutek zastosowania wobec niego niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania.

Stawiając takie zarzuty pełnomocnik wnioskodawcy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez stosowne podwyższenie zarówno kwoty odszkodowania jak i zadośćuczynienia do kwot wskazanych we wniosku, zaś w zakresie kwoty odszkodowania przenoszącej zasądzoną zaskarżonym wyrokiem kwotę, wniósł ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Z wniesionych apelacji, po części zasługiwała na uwzględnienie skarga pełnomocnika wnioskodawcy. Jako bezzasadną ocenić należało apelację Prokuratora Prokuratury Okręgowej w G. .

Poza jakimkolwiek sporem pozostaje, że C. K. przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wykonania środka przymusu w postaci tymczasowego aresztowania w sprawie IV K 288/09 Sądu Okręgowego w Gdańsku w związku z postawionym zarzutem z art.

148§2 pkt 4 k.k., od którego to czynu został prawomocnie uniewinniony wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z 21.08.2012 r.

Odnosząc się do zawartych w skargach zarzutów co do zasądzonego na rzecz wnioskodawcy odszkodowania i zadośćuczynienia, Sąd odwoławczy stwierdza co następuje:

***odnośnie odszkodowania:***

Trafnie Sąd I instancji przyjął, czego skarżący nie kwestionuje, że licząc należne C. K. odszkodowanie za poniesioną szkodę pominać trzeba okres od 25.05.1999 r. do 06.04.2002 r., kiedy to wprowadzono do wykonania wobec wnioskodawcy kary pozbawienia wolności z innych spraw. Tak samo trafnie Sąd I instancji przyjął, że odszkodowanie należne jest także za kilka miesięcy po opuszczeniu przez C. K. zakładu karnego- za okres jaki był niezbędny dla przystosowania się do nowych warunków, znalezienia zatrudnienia. Łącznie zatem, miarkując odszkodowanie, trafnie Sąd I instancji miał na względzie 125 miesięcy.

Poza sporem pozostają kwoty należne wnioskodawcy tytułem zwrotu kosztów leczenia stomatologicznego ( k.46.550) zł i remontu domu, w którym zamieszkiwał przed tymczasowym aresztowaniem ( 50.000 zł).

Sąd odwoławczy w orzekającym składzie podziela przytoczone przez Sąd Okręgowy stanowisko Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie wyrażone w wyroku z 29.01.2015 r. sygn. akt II AKa 1/15, zgodnie z którym brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz wnioskodawcy odszkodowania za utracone korzyści z tytułu świadczeń i składek emerytalnych ZUS. Słusznie zauważa się w tym judykacie, że z powodu nieodprowadzania tych składek wnioskodawca może w przyszłości ponieść szkodę wynikającą z niższej wysokości emerytury lub renty, ale nie jest to szkoda istniejąca aktualnie, a jej ewentualne wystąpienie będzie zależne od zaistnienia szeregu dalszych okoliczności .

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu I instancji, który odmówił uznania jako element szkody kosztów poniesionych przez rodziną i bliskich wnioskodawcy w zakresie „wypisek”, wartości paczek żywnościowych i ubraniowych oraz poniesionych przez wnioskodawcę i jego rodzinę kosztów pomocy prawnej.

Jeżeli chodzi o zwrot kosztów pomocy prawnej, to oczywiście słusznie podnosi Sąd instancji, że winny one być dochodzone w trybie art. 632 pkt 2 k.p.k., nie zaś w przedmiotowym procesie.

W przekonaniu Sądu odwoławczego nie jest tak, że w związku z przesyłanymi wnioskodawcy do zakładu karnego kwotami pieniężnymi i paczkami, w istocie powiększył się stan jego pasywów. Z przeprowadzonych dowodów nie wynika, aby wspomagające wnioskodawcę osoby żądały zwrotu poniesionych kosztów, aby inaczej niż darowizny pomoc taką traktować. Wprawdzie siostra wnioskodawcy podała, że oczekuje zwrotu pieniędzy, jednak całokształt jej relacji wskazuje, że dotyczy to kwot wydatkowanych na obronę wnioskodawcy (vide: zeznania M. M. k.352), a jak wyżej wskazano, drogą do ich dochodzenia jest regulacja zawarta w art. 632 pkt 2 k.p.k. Inną kwestią jest, co trafnie podnosi Sąd I instancji, że w żaden sposób nie została wykazana wartość paczek żywnościowych i ubraniowych.

Wbrew wywodom skargi, dochodząc do przekonania, że licząc należne wnioskodawcy odszkodowanie z tytułu utraconych korzyści związanych z pracą zawodową, zasadnie Sąd I instancji jako punkt odniesienia przyjął przeciętne miesięczne wynagrodzenie ogłaszane przez Prezesa GUS.

Prawo swobodnej oceny dowodów należy do najistotniejszych prerogatyw sądu orzekającego. Kierując się tym prawem, sąd może dać wiarę części zeznań świadków, a w części tej wiary odmówić, istotne jest, aby swoje stanowisko w tym zakresie jasno i przekonująco przedstawił w pisemnych motywach orzeczenia. Takiemu zadaniu Sąd I instancji w pełni sprostał. Nie dając wiary, co do wysokości dochodów jakie by osiągał gdyby nie został pozbawiony wolności, tak wnioskodawcy jak też wspierającym jego twierdzenia zeznaniom świadka M. P., Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów o jakiej mowa w art. 7 k.p.k.

Rzecz nie w tym, co podnosi pełnomocnik, że w toku postępowania strona przeciwna nie przedstawiła żadnego dowodu przeczącego zeznaniom świadków wskazujących na bardzo wysokie zarobki wnioskodawcy ale w tym, że depozycje

takie nie zostały należycie wykazane. Nie może być przy tym wątpliwości, że to na wnioskodawcy ciąży obowiązek udowodnienia stawianych tez.

W toku toczącego się przeciwko niemu postępowania, jako przynoszące stałe dochody, C. K. wskazywał na swoje zatrudnienie na 1/2 etatu w firmie (...) i wynagrodzenie w wysokości 750 zł miesięcznie. Deklarowane przez wnioskodawcę dochody wielokrotnie tę kwotę przewyższające, w żaden sposób nie zostały udokumentowane.

Co istotne, M. P. zeznawał, że zarobki wnioskodawcy kształtowały się na poziomie 10.000 zł, ale tylko w niektórych miesiącach. Zauważyć trzeba, że w firmie (...) C. K. nie był zatrudniony przez cały 1998 rok, a w okresie od 15 kwietnia do 3 czerwca i od 1 października do grudnia. Nie można zatem i w przekonaniu Sądu odwoławczego, z dużym prawdopodobieństwem twierdzić, że gdyby nie tymczasowe aresztowanie, C. K. osiągałby wynagrodzenie na poziomie przez siebie deklarowanym zwłaszcza jeśli się zważy, co trafnie podkreśla Sąd I instancji, rozwój jaki nastąpił w dziedzinie w jakiej przed tymczasowym aresztowaniem wnioskodawca był zatrudniony (zajmował się sprzedażą samochodowych zestawów głośnomówiących- jak podawał M. P., do 2002 r. rynek takich usług nasycił się). Przy ocenie takiego prawdopodobieństwa nie można też abstrahować od faktu, że C. K. miał przecież do odbycia kary pozbawienia wolności orzeczone w innych sprawach.

Zgodzić się trzeba ze skarżącym, że dowody z dokumentów nie mają co do zasady większego waloru niż osobowe źródła dowodowe. Rzecz jednak w tym, że te osobowe źródła dowodowe nie wykazały w sposób przekonujący aby wnioskodawca osiągał z racji zatrudnienia dochody w stałej wysokości 10.000 zł miesięcznie i osiągałby je nadal gdyby nie został aresztowany.

Wnioskodawca w istocie postrzegany był jako osoba majątna, przedsiębiorcza.

Stwierdzać trzeba jednak trzeba, że całkowicie słusznie Sąd I instancji odnosząc się do przedstawianych przez wnioskodawcę planów rozpoczęcia działalności gospodarczej- czy to z P. K., czy z M. N.- uznał, że żaden z tych planów nie osiągnął takiego stopnia zaawansowania, aby można było twierdzić, że istniało wysokie prawdopodobieństwo ich realizacji, gdyby nie osadzenie C. K. w areszcie. Zauważyć przy tym trzeba odnośnie planu budowy fabryki styropianu, że to niezależnie od sytuacji w jakiej znalazł się wnioskodawca, nikiłość realizacji tego zamierzenia wynikała chociażby z jednoczesnego tymczasowego aresztowania M. N..

Sąd też w pełni uprawnione jest, przytaczane przez skarżącego, stanowisko Sądu I instancji, odnośnie czysto teoretycznych założeń wnioskodawcy co do dużych zysków jakie miałyby przynieść planowana przez niego działalność gospodarcza.

Trudno nie zgodzić się z Sądem I instancji, który na poczet odszkodowania nie liczył dochodów jakie wnioskodawca miałby osiągać z handlu odzieżą i elektroniką. Słusznie podnosi Sąd orzekający, że dochody nielegalne, z „nierejestrowanej działalności gospodarczej „ wnioskodawcy nie mogą podlegać uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości szkody oraz być podstawą wyliczenia odszkodowania, ponieważ tą drogą dochodziłoby do ich legalizacji.

Przytaczany w skardze pogląd Apelacyjnego w Katowicach sprawie II AKa 71/12 nie ma jakiegokolwiek przełożenia na realia przedmiotowej sprawy. Dotyczy on możliwości ubiegania się o odszkodowanie z tytułu utraconego wynagrodzenia z pracy zarobkowej „na czarno” . Wnioskodawca zaś domaga się odszkodowania za dochody uzyskiwane z niezarejestrowanej działalności polegającej na handlu. Nawet gdyby uznać, że sam fakt nie wywiązywania się z obowiązku podatkowego wobec Skarbu Państwa nie wyklucza możliwości ubiegania się o odszkodowanie z tytułu utraconych korzyści z takiej działalności ,pod warunkiem, że sama działalność była zgodna z prawem, to wnioskodawca w żaden sposób nie wykazał, aby osiągał stałe dochody ze sprzedaży odzieży czy elektroniki, co tym bardziej przekonuje o niesłuszności jego żądania o odszkodowanie za straty z tego tytułu.

Nie można natomiast odmówić racji skarżącemu, że odszkodowanie za szkodę wynikłą z niemożności zarobkowania w ramach stosunku pracy, przyznano wnioskodawcy w kwocie nazbyt niskiej.

Sąd odwoławczy podziela co do zasady stanowisko Sądu I instancji, że szkoda tego rodzaju nie jest sumą utraconych zarobków, lecz różnicą między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby poszkodowanego nie pozbawiono wolności, a stanem rzeczywistym w chwili odzyskania wolności- różnicą pomiędzy sumą utraconych zarobków a tym, co poszkodowany wydatkowałby na utrzymanie własne, a także utrzymanie, wychowanie, kształcenie innych osób- z reguły najbliższych.

Słusznie uznając jako utracone korzyści tę część dochodu wnioskodawcy, która powiększyłaby jego majątek w postaci oszczędności, lub trwałych jego składników- tę część dochodu wnioskodawcy Sąd I instancji nie doszacował. Stosownie do treści art. 322 k.p.c. , jeżeli w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Niewątpliwie przepis ten należało odpowiednio zastosować w przedmiotowej sprawie licząc należne wnioskodawcy odszkodowanie z tytułu szkody poniesionej na skutek utraty możliwości zarobkowania.

Rację ma skarżący, że przy należyтым rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy, kwotę 1000 zł miesięcznie trudno uznać jako „odpowiednią” , to jest taką, o jaką wnioskodawca mógłby powiększyć co miesiąc swój majątek.

Dowolne jest jednak stanowisko pełnomocnika, że z akt sprawy wynika, że konkubina wnioskodawcy posiadała dwie prace, co wskazuje na to, że partycypowała w kosztach utrzymania domu i rodziny, a wnioskodawca ponosiłby co najwyżej połowę tych kosztów. Jak ustalił Sąd I instancji- konkubina wnioskodawcy studiowała na dwóch kierunkach, wieczorami pracowała.

Nie zmienia to oczywiście faktu, że nie można uznać, że to tylko wnioskodawca ponosiłby koszty utrzymania rodziny.

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że jak policzył Sąd I instancji, osiągnane przez wnioskodawcę, zatrudnionego na 1/2 etatu przed tymczasowym aresztowaniem, wynagrodzenie w wysokości 750 zł miesięcznie stanowiło 60,50 % przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z tamtego okresu. Słusznie Sąd I instancji licząc należne odszkodowanie przyjmował zatrudnienie wnioskodawcy na cały etat. Skoro zarobki wnioskodawcy w dacie tymczasowego aresztowania- gdyby zatrudniony był na pełen etat- przewyższałyby średnie miesięczne wynagrodzenie, wynosiłyby jego 121%, to jako kwotę bazową do wyliczenia szkody poniesionej przez wnioskodawcę w omawianym zakresie przyjąć należało 4919,86 zł ( 4066 x 121).

W dacie wyrokowania przez Sąd odwoławczy kwota przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia obwieszczana przez Prezesa GUS wynosiła 4201,57zł (za I kwartał 2016 r.) , co daje kwotę bazową, przy zastosowaniu wskazanego wyżej przelicznika- 5083,89 zł. Nie tracąc z pola widzenia faktu, że ogłaszane przez prezesa GUS przeciętne wynagrodzenie jest wynagrodzeniem brutto ( zatem, wbrew sugestiom skarżącego, mimo tego, iż Sąd I instancji nie wskazał precyzyjnie kwoty jaką wnioskodawca musiałby ponieść na koszty utrzymania na wolności, to jasne jest, że nie miał na względzie kwoty 3066 zł) zawierającym w sobie należności publicznoprawne, które należy uwzględnić, licząc wynagrodzenie netto, na co trafnie zwraca uwagę Sąd I instancji, w przekonaniu Sądu odwoławczego , kwotą którą realnie mógłby wnioskodawca zaoszczędzić każdego miesiąca, osiągając wynagrodzenie jednak powyżej średniego miesięcznego ( bo 121% tego wynagrodzenia), byłaby kwota dwukrotnie wyższa od przyjętej przez Sąd I instancji.

Mając to na względzie, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że podwyższył zasądzoną na rzecz wnioskodawcy w punkcie II kwotę z tytułu odszkodowania do 346.550 zł, to jest o dalsze 125.000 zł.

### **odnośnie zadośćuczynienia :**

Wolne jest od wad, w przekonaniu Sądu odwoławczego, rozstrzygnięcie odnoszące się do wysokości należnego C. K. zadośćuczynienia.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 lipca 2005r sygn. akt II K 54/05 ( Lex nr 152495), dla wykładni pojęcia "zadośćuczynienie", o jakim mowa w art. 552 k.p.k., miarodajne są przepisy prawa cywilnego materialnego, a zwłaszcza art. 445 § 1 k.c., z którego wynika, że zadośćuczynienie winno być "odpowiednie". Ustalenie wszakże, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. W postępowaniu kasacyjnym zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny tylko wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania tego zadośćuczynienia. W ramach kontroli kasacyjnej nie jest natomiast możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

Żaden ze skarżących nie wykazał, aby Sąd I instancji w istocie naruszył zasady ustalania "odpowiedniego" zadośćuczynienia. Nie ma racji pełnomocnik wnioskodawcy wywodząc, że kwota 2.500.000 jest zbyt niska, tak samo nie można zgodzić się z oskarżycielem publicznym, że przyznane zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane.

Niewątpliwie przedmiotowa sprawa jest wyjątkowa, tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy trwało niespotykanie długo, stąd też miarkując należne C. K. zadośćuczynienie, trudno odnieść do innych spraw o porównywalnej wadze.

W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd I instancji bardzo szeroko wyjaśnił, z jakich przyczyn właśnie kwotę 2. 500.000 zł uznał za taką, która stanowi należytą rekompensatę za doznaną przez wnioskodawcę krzywdę.

Podnoszona przez oskarżyciela publicznego okoliczność, że wobec C. K. przed 12.01.1999 r. stosowane było tymczasowe aresztowanie została odnotowana przez Sąd I instancji, jednak słusznie nie znalazło to istotnego przełożenia na wysokość przyznanego wnioskodawcy zadośćuczynienia. Niezależnie od długotrwałości stosowanego tymczasowego aresztowania w sprawie IV K 288/09 Sądu Okręgowego w Gdańsku, to zupełnie inne były warunki tej izolacji w porównaniu z wcześniejszymi pobytami wnioskodawcy w zakładach karnych.

Całkowicie nie można zgodzić się z oskarżycielem, że szacując wysokość zadośćuczynienia, Sąd I instancji winien mieć na względzie wprowadzenie do wykonania w okresie od 25.0. 1999 r. do 06.04.2002 r. kar pozbawienia wolności orzeczonych wobec wnioskodawcy w innych sprawach. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że fakt odbywania przez C. K. kar z innych spraw winien mieć znaczenie tylko dla obliczenia należnego odszkodowania, ale już nie dla zadośćuczynienia. Słusznie wskazał Sąd Okręgowy, że różne są rygory odbywania kary pozbawienia wolności i izolacji w warunkach tymczasowego aresztowania. Za trafnością stanowiska Sądu I instancji przekonuje w szczególności to, że stosowaniu tymczasowego aresztowania wobec wnioskodawcy towarzyszyły szczególnie rygory- przez długi okres czasu traktowany był jako osadzony szczególnie niebezpieczny (a dotyczyło to między innymi tego okresu czasu, kiedy wprowadzono do wykonania kary orzeczone w innych sprawach). Stąd też wcześniejsze doświadczenia penitencjarne wnioskodawcy mogą mieć tylko marginalne znaczenie dla miarkowania należnego zadośćuczynienia.

Nie sposób też zgodzić się ze skarżącym, że jakiegokolwiek znaczenie może mieć to, że obok zarzutu zbrodni z art. 148§2 pkt 4 k.k. wnioskodawcy zarzucono także przestępstwo z art. 263§2 k.k., co do którego postępowanie nadal się toczy ( jak ustalono w toku postępowania odwoławczego- w przedmiocie tym zapadł 17.02.2016 r. sygn. akt IV K 222/13 nieprawomocny wyrok- k. 1209). Niewątpliwie jest przecież, że tymczasowe aresztowanie stosowane było w związku z zarzutem kwalifikowanego zabójstwa a nie posiadania broni palnej.

Odnosząc się z kolei do apelacji pełnomocnika wnioskodawcy stwierdzić trzeba, że skarżący ten nie powołuje takich okoliczności, których nie miałby na uwadze Sąd I instancji rozważając wysokość kwoty, która adekwatna będzie do rozmiaru krzywdy doznanej przez wnioskodawcę. Trudno zgodzić się ze skarżącym, że Sąd orzekający nie zdołał „wczuć się” w sytuację wnioskodawcy i przyłożyć właściwej wagi do rozmiaru jego krzywdy.

Przeczą temu pisemne motywy zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy nie dostrzega przytaczania w tym miejscu całości trafnej argumentacji Sądu I instancji tam zawartej, zaakcentować natomiast warto kluczowe przesłanki, jakimi kierował się Sąd I instancji kształtując kwotę należną tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy miał na uwadze tak samą długotrwałość stosowanego środka- ponad 12 lat, jak też szereg negatywnych towarzyszących temu konsekwencji.

Uwzględnił Sąd Okręgowy to, że przez długi okres czasu C. K. jako osadzony uznany za szczególnie niebezpieczny, traktowany był bardzo surowo. Wskazać wśród tych rygorów trzeba, że wnioskodawca przebywał sam w celi, tak samo na spacerach, przed wyjściem z celi i przed wejściem był rozbierany i przeszukiwany, nie mógł mieć rzeczy osobistych, znacznie utrudnione były jego kontakty z osobami najbliższymi.

Trafnie akcentuje Sąd Okręgowy, że skutkiem tymczasowego aresztowania był rozpad związku wnioskodawcy z dotychczasową życiową partnerką, utrata kontaktu z synem, z którym relacje nie odbudowały się po jego zwolnieniu z zakładu karnego, pogorszeniu uległ stan zdrowia C. K., zaszły trwałe zmiany w jego osobowości, charakteryzujące się między innymi utratą umiejętności i podtrzymywania relacji międzyludzkich.

Uwzględnił także Sąd I instancji poczucie krzywdy, bezradności, poniżenia, wstydu, co pogłębiało jeszcze szerokie zainteresowanie medialne jakie wywoływała sprawa wnioskodawcy- zaliczany był do tak zwanego klubu płatnych zabójców, wymieniany był w mediach z imienia i nazwiska, co godziło w jego dobre imię tak w bliższym jak i dalszym otoczeniu.

Dostrzegł należycie Sąd orzekający, że wnioskodawca pozbawiony został przez ponad 12 lat wolności w tym okresie życia, który jest czasem największego rozwoju- czasem podnoszenia kwalifikacji, podejmowania wyzwań zawodowych, budowania pozycji majątkowej i społecznej, zakładania rodziny, wychowania dzieci.

Prawidłowo Sąd I instancji dostrzega, że zadośćuczynienie winno odnosić się do krzywdy wyrządzonej tymczasowo aresztowanemu a nie jego rodzinie, mieć trzeba na względzie jego doznania, a nie doznania osób mu najbliższych. Sytuacja jednak rodziny wnioskodawcy nie pozostawała bez wpływu na jego kondycję psychiczną w czasie wieloletniej izolacji, jego negatywne przeżycia potęgowała troska o losy mu najbliższych. Słusznie zatem Sąd I instancji i tę okoliczność potraktował jako wpływającą na kształtowanie wysokości zadośćuczynienia.

Co już wyżej zaznaczono, Sądowi I instancji nie umknął żaden z czynników istotnych dla miarkowania zadośćuczynienia za doznaną przez C. K. krzywdę, dla ustalenia, jaka kwota będzie „odpowiednia” w rozumieniu art. 445§1 k.c.- stanowiąca ekonomicznie realną wartość, odczuwalną dla poszkodowanego, rekompensującą i niwelującą w jak najszerszym zakresie jego traumatyczne przeżycia.

Sąd I instancji dostrzegał, że rozmiar krzywd i cierpień moralnych doznanych przez wnioskodawcę był ogromny, niespotykany w innych sprawach, ale też z tych przyczyn zasądził niespotykaną w tego rodzaju sprawach kwotę tytułem zadośćuczynienia.

W pełni zgodzić się należy ze stanowiskiem Sądu I instancji, że zważywszy, iż C. K. 12 lat życia spędził w bardzo trudnych warunkach, to kwota zadośćuczynienia musi być kwotą pozwalającą mu realnie na „rozpoczęcie życia na nowo”. W ocenie Sądu odwoławczego, pozwoli na to zasądzona kwota 2.500.000 zł. Dalej idące roszczenie słusznie Sąd Okręgowy uznał za wygórowane. Pamiętać bowiem trzeba, że zadośćuczynienie nosi charakter kompensacyjny, ma być odpowiednie, ale nie oznacza to, że ma służyć wzbogaceniu. Mieć także na względzie trzeba przeciętną stopę życiową społeczeństwa. C. K. był pozbawiony wolności przez bardzo długi okres, jednak zważywszy przeciętne miesięczne wynagrodzenie- nieznacznie przekraczające w I kwartale 2016 r. 4200 zł, zasądzonej kwoty 2.500.000 zł nie można uznać jako nieadekwatnej do doznanej przez wnioskodawcę krzywdy, skoro zapewnia mu przez wiele lat utrzymanie na godnym poziomie. Przyznaną kwotę tym bardziej uznać trzeba za „odpowiednią” jeżeli się zważy, że nie są od niej pobierane żadne należności publicznoprawne.

W tym stanie rzeczy, zaskarżony wyrok, poza zamianą w zakresie należnego wnioskodawcy odszkodowania za poniesioną szkodę- utrzymano w mocy.

Stosownie do treści art. 554§4 k.p.k. kosztami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa.